Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 298. — ROK XXXIX.

ŚRODA

2 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW i L CA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO ·· OW P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za .. ą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Co mówią motywy wyroku brzeskiego.

Donieśliśmy już, że ukończony został druk motywów wyroku skazującego w procesie brzeskim. W motywach przedstawiono sądową ocenę zeznań świadków, których powołano w procesie brzeskim oraz całego materjału dowodowego jaki przedstawiono sądowi. Sąd uznał, **że oskarżeni dążyli do zamachu i wobec tego winni ponieść odpowiedzialność karną.** Sąd dochodzi do wniosku, że nagromadzenie olbrzymiego materjału, dostarczonego przez świadków odwodowych, a dotyczącego zarzutów, jakie oni stawiali przedstawicielom władzy wykonawczej, mogło mieć dla Centrolewu znaczenie polityczne, mogło mieć na widoku cele pozasądowe, stanowiło uprawianie w dalszym ciągu agitacji przeciwrządowej i uznaje, że dowiedziono, że nie później, niż w drugiej połowie sierpnia 1930 r. Centrolew, **zmierzając do obalenia systemu rządzenia w państwie, postanowił urządzić manifestacje w dniu 14 września jednocześnie nie mniej, niż w 22 miejscowościach, wciągając do nich** jak najszersze rzesze ludności:

że manifestacje te według zamierzeń Centrolewu świadomie i celowo miały być połączone z rozruchami;

że rozruchy te zdążające do obalenia systemu rządzenia, które może być dokonane w osobie jedynie członków sprawujących władzę w tym momencie rządu, ze względu na cel, środki i rozmiary tych rozruchów stanowią zamach zakazany w cz. III art. 100 k. k.;

że przez powzięcie decyzji o urządzeniu takich rozruchów i wobec ustalonego omawianie w łonie komisji organizacyjnej kwestji strajku generalnego, Centrolew ujawnił, że w dążeniu swem do obalenia systemu rządzenia, a więc i rządu system ten w danym momencie reprezentującego, zamierzał uciekać się do przemocy;

że wobec takich ustaleń Centrolew **stanowił spisek, przewidziany w cz. I art. 102 k. k.** Wykonanie planu w całej zamierzonej rozciągłości zostało zaniechane wobec posunięć rządu i władz bezpieczeństwa, więc **członkowie Centrolewu winni odpowiadać nie za przygotowanie zamachu z cz. I art. 101 k. k. a z cz. I art. 102 k. k. za przynależność do stowarzyszenia, które miało na celu dokonanie zamachu i cel ten ujawniło przez powzięcie decyzji o wywołaniu w całym kraju jednocześnie rozruchów pod pozorem urządzenia dozwolonych konstytucyjnie manifestacyj.**

Jako okoliczności łagodzące winę skazanych sąd uznał to, że według swego przekonania mieli oni na względzie nietylko interes poszczególnych klas społeczeństwa ale również interes całego państwa. Pozatem wzięto pod uwagę, że oskarżeni położyli mniej lub więcej wybitne zasługi podczas walk o niepodległość Polski i w czasie obrony jej granic.

VOTUM SEPARATUM.

Do motywów sądu dołączone jest votum separatum sędziego Leszczyńskiego. Votum separatum stwierdza, że oskarżeni posłowie nie popełnili zbrodni z art. 101 uk. a w ich działaniu wogóle nie dopatruje się cech czynu karygodnego. Użyte w motywach sądu pojęcie działalności rewolucyjnej Centrolewu jest według opinji votum separatum pojęciem potocznem a nie prawnem.

Hoover i Roosevelt do wyborców.

Nowy Jork, 1 listopada. W przemówieniu, wygłoszonem na zgromadzeniu przedwyborczem w Nowym Jorku, prezydent **Hoover ostrzegał przed radykalizmem programu Roosevelta. — Oświadczył on, że program ten zdolny jest zniszczyć podstawy egzystencji gospodarczej narodu amerykańskiego a zniesienie ustawy republikańskiej w sprawie ceł ochronnych doprowadziłoby kraj do ruiny.**

Nowy Jork, 1 listopada. Na zgromadzeniu przedwyborczem w Bostonie wygłosił kandydat demokratyczny Roosevelt przemówienie, w którem rozwijał swój program kryzysowy. **Wypowiedział się on za wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy,** za przyznaniem bezrobotnym dostatecznej pomocy i za podjęciem na **wielką skalę robót publicznych, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.**

Ameryka zadowolona z planu francuskiego.

Waszyngton, 1 listopada. Pierwsze wynurzenie oficjalnych sfer amerykańskich w sprawie francuskiego planu rozbrojenia jest dodatnie. Podsekretarz stanu Castle oświadczył wczoraj, **że plan francuski przyjęty został przez rząd amerykański z ulgą i zadowoleniem. Rząd** amerykański sądzi, że będzie on zdrową podstawą do rokowań między państwami kontynentu europejskiego.

Plan ten jest sprzeczny z planem Hoovera i sfery oficjalne Stanów Zjednoczonych ufają, że **kombinacja tych dwóch planów doprowadzi do osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnego obniżenia zbrojeń. Stany Zjednoczone chętnie przyczynią się do zagwarantowania Francji bezpieczeństwa** o ile to nie będzie **wymagało użycia siły zbrojnej i jeżeli Francja za dowoli się gwarancją po myśli interpretacji paktu Kelloga** przez **Stimsona.** Wydaje się — zaznaczył wreszcie Castle, — że Francja zgodzi się na to a zatem usunięta zostanie z drogi jedna z przeszkód, którą uważano za nie do przezwyciężenia.

Przedłużenie zawieszenia zbrojeń.

Genewa, 1 listopada. Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że na uchwałę konferencji rozbrojeniowej w sprawie przedłużenia zawieszenia zbrojeń o dalsze 4 miesiące wyraziło dotąd zgodę 46 państw. **Niemcy nie dały żadnej odpowiedzi, gdyż — jak wiadomo — uzależniły ją od wyjaśnienia ich żądań w sprawie równouprawnienia.**

ANGLJA WYSTĄPI Z PROJEKTEM DOZBROJENIOWYM.

Londyn, 1 listopada. „News Chronicle" donosi, że w najbliższych dniach mają być ogłoszone **zarysy nowego angielskiego projektu rozbrojenia,** o którym wspominała już swego czasu prasa angielska.

Poświęcenie sztandaru „Odrodzenia"

W niedzielę dnia 30 października został poświęcony w Warszawie sztandar Związku Chrześcijańskiej Młodzieży Pracującej „Odrodzenie".

O godzinie 10 rano w kościele św. Marcina **Mszę św. odprawił Ks prałat Z. Kaczyński, poczem dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru** i bardzo serdecznie przemówił do zgromadzonej licznie młodzieży organizacyj chrześcijańskich zawodowych, które na tę uroczystość poświęcenia bratniego sztandaru przybyły ze sztandarami.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli **H. Zaborowska, W. Korfanty, generałowa J. Lipkowska oraz inż. K. Tyszka.**

Po nabożeństwie udano się w pochodzie do sali przy ul. Kredytowej 14, gdzie odbyła się akademja, na program której, złożyły się wbijanie gwoździ w drzewce przez poszczególne osoby i organizacje, **przemówienie prezesa Wojciecha Korfantego i część koncertowa.**

Wspomniana organizacja Młodzieży Chrześcijańskiej „Odrodzenie" powstała w roku 1927 w Warszawie dzięki staraniom grona senjorów „Odrodzenia" i gromadzi młodzież robotniczą powyżej lat 20. Obecnie organizacja ta rozwija się wspaniale i liczy już w całej Polsce przeszło 50 kół i z górą 3.000 członków. (KAP).

Likwidacja „Słowa Polskiego".

Lwów, 1 listopada (PAT). We wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej" ukazała się następująca notatka: „Gazeta Lwowska" wchodzi w porozumienie z **wydawnictwem** „Słowo Polskie", najbliższym jej ideowo, **ujednostajniając z tem pismem układ i treść i wychodzić będzie odtąd jako „Dziennik Poranny"**, nie wyłączając dni **poświątecznych.** Wynikiem tego będzie też znaczne rozszerzenie objętości „Gazety Lwowskiej" i powiększenie wszystkich działów.

JESZCZE W OSTATNIM DNIU 31 EMERYTUR W APELACJI LWOWSKIEJ.

W ostatnim dniu przed wygaśnięciem mocy dekretu o niezawisłości sędziów w prezydjum apelacji lwowskiej **wygotowano i wysłano 31 dekretów, przenoszących sędziów w stan spoczynku.**

Nowy projekt ustawy o ustroju woj. śląskiego.

Wojewoda śląski p. Grażyński przesłał w dniu ostatnim października marszałkowi Sejmu śląskiego p. Wolnemu **projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego,** uchwalony przez Radę Wojewódzką. Ustawa ta ma określić przyszły skład Sejmu śląskiego, nową ordynację wyborczą itd.

B. LIMANOWSKI UKOŃCZYŁ 97 LAT ŻYCIA

Wybitna postać socjalizmu polskiego Bol. Limanowski ukończył w dniu 30 października 97 lat **życia.** W dniu tym jako dniu urodzin **składali mu życzenia** przyjaciele polityczni. **B. Limanowski** mimo podeszłego wieku cieszy się **dobrem zdrowiem.**

SAMOLOT „RWD 6" NA WYSTAWIE LOTNICZEJ W PARYŻU.

Warszawa, 1 listopada (PAT). Po zamknięciu **wystawy pamiątek** po śp. Żwirce i Wigurze, **które nastąpiło** w dniu dzisiejszym, **samolot słynnego już dziś w świecie typu „RWD 6" zostanie przetransportowany na międzynarodową wystawę lotniczą w Paryżu, która otwartą będzie w listopadzie br.**

———o———

Torsten Kreuger przed sądem.

Ze **Sztokholmu** donoszą, że w dniu 31 października **odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem w procesie** przeciwko Torstenowi Kreugerowi. Proces ten ściągnął licznych korespondentów **zagranicznych.** — Jeden z głównych **świadków,** konsul Werner Lindemann, który miał świadczyć na korzyść Kreugera, ku ogólnemu zdumieniu **zeznawał przeciwko nimu, zarzucając oskarżonemu, że przeprowadzał i dokonywał nadużyć buchalteryjnych z polecenia Ivara Kreugera.** Proces został odroczony do dnia 6 listopada.

———o———

Nowy rząd estoński.

Tallin, 1 listopada. **Po blisko miesięcznem** przesileniu gabinetowym **utworzony został dziś nowy rząd estoński, w którego skład wchodzą trzy najsilniejsze partje kraju: agrarjusze, socjalni demokraci i centrum narodowe.** Premjerem jest Paets (agrarjusz), **ministrem** spraw zagranicznych — Rei (socjalny demokrata).

Niemiecki komunista ujawnia hakatystyczne oblicze

BEZCZELNE WYSTĄPIENIE PRZYWÓDCY NIEMIECKICH KOMUNISTÓW W PARYŻU

Paryż, 1 listopada. (PAT). Na wiecu komun. odbytym w Paryżu wczoraj wieczorem, generalny sekretarz niemieckiej partji komunistycznej Thaelmann wygłosił przemówienie, w którem wystąpił gwałtownie przeciwko **traktatowi wersalskiemu, atakując równocześnie niemieckich socjal-demokratów, których podpisy figurują na tym traktacie. Po przytoczeniu kilku wspomnień z komuny paryskiej mówca wystąpił z napaścią przeciwko „faszystowskiemu rządowi polskiemu" który zmierza do okupacji Gdańska i Kłajpedy** w porozumieniu z francuskim imperjalizmem". Mówca chce pozatem **przywrócić wolność narodowym** kolonjom niemieckim, pozostającym **„pod uciskiem imperjalizmu włoskiego" oraz „żąda dla mas robotniczych w Alzacji i Lotaryngji"** prawa decydowania o swoim losie łącznie z prawem oderwania się od Francji.

Po co pojechał Herriot do Hiszpanji?

Paryż, 1. 11. (PAT). Premjer Herriot oświadczył dziś przedstawicielom pracy hiszpańskiej, że nic nie martwi go bardziej jak widok, chociażby tylko drobnej części **młodzieży** hiszpańskiej, która mogła przypuszczać, iż przybył on do Hiszpanji w celu przygotowania wojny **bezpośrednio po przedstawieniu Europie projektu, czyniącego największe koncesje dla organizacji pokoju.** Premjer Herriot stwierdza, iż do środy wieczorem wiadomem mu było, że pewne elementy komunistyczne zamierzają zorganizować przeciwko niemu protest.

Przybył on do Hiszpanji celem wyrażenia braterskich uczuć Republiki Francuskiej dla narodu hiszpańskiego. **Premjer Francji** uważa się za specjalnie **powołanego** do wypełnienia tej misji, gdyż **nawet w najcięższym** czasie nie przestaje nigdy okazywać swej sympatji **demokratycznej Hiszpanji.**

———o———

ZAWALENIE SIĘ SKLEPIENIA W CZASIE NABOŻEŃSTWA.

Paryż, 1 listopada. W Tuluzie podczas nabożeństwa szkolnego **zawaliła się część sklepienia, wskutek czego 12 dzieci odniosło rany,** w tem 2 ciężkie.

PRZYWÓDCA LONDYŃSKIEGO „MARSZU GŁODOWEGO" ARESZTOWANY.

Londyn, 1 listopada. Policja dokonała dziś w kwaterze głównej przywódców „marszu głodowego" rewizję, **w następstwie czego główny przywódca Hannington został aresztowany.**

PAROWIEC SOWIECKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Oslo, 1 listopada. Z Tromsoe donoszą, że parowiec sowiecki „Towarzysz Stalin" **najechał u wybrzeży Szpicbergu na skałę i wzywa pomocy. Na pomoc zagrożonemu parowcowi pospieszył parowiec ratunkowy „Jason", który jednakże może przybyć na miejsce katastrofy najwcześniej za trzy dni.**

———ooo———

NOWY AMBASADOR ST. ZJEDN. W POLSCE

Waszyngton, 1. 10. (PAT). Oficjalny komunikat Białego Domu donosi, że p. Lammot Belin, jeden z wyższych urzędników departamentu stanu w Waszyngtonie mianowany został ambasadorm Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

———o———

Dzienniki przynoszą z kół politycznych pogłoskę, że wojewoda poleski pułkownik Kostek-Biernacki ma wrócić do czynnej służby w wojsku.

Co słychać w Krakowie.

Środa 2: Dzień Zaduszny.
Czwartek 3: św. Huberta.
Czwartek 3: wschód słońca o godzinie 6.59, zachód o 16.28.

—o—

TYDZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W KRAKOWIE W czwartek 3 bm. zostaną wygłoszone krótkie przemówienia propagandowe o idei oszczędności przed programami we wszystkich Kinoteatrach krakowskich. Organizacją przemówień zajmie się VI Koło T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie.

147 OSÓB ZWOLNIONYCH Z WIĘZIEŃ KRAKOWSKICH. W związku z amnestją, stukilkudziesięciu więźniów, odsiadujących kary w więzieniu krakowskiem, opuściło onegdaj mury więzienne. Więźniów wezwano do kancelarji, gdzie przemówił do nich naczelnik Bauer. Wskazując na dobrodziejstwo amnestji, która daruje im karę za popełnione przestępstwa, wezwał ich, by skorzystali z tego i stali się wartościowemi jednostkami, by okres czasu, który mieli spędzić w więzieniu, poświęcili obecnie wytężonej i uczciwej pracy. Ogółem zostało zwolnionych 147 więźniów, w tem 15 kobiet.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

DYREKCJA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że nauka na kursie trykotarstwa maszynowego rozpocznie się w dniu 4 bm. o godz. 5-tej pop. w gmachu Muzeum, ul. Smoleńsk 9, II p. Zgłoszenia na kursy: galanterji skórniczj, stolarski, dla metalowców, rysunków budowlanych, bieliźniarski, hafciarski i modniarstwa przyjmuje Dyrekcja Muzeum i Instytutu do dnia 2 listopada br. włącznie.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEJ FARY ŚW. FLORJANA z jej wspaniałemi zabytkami i pamiątkami odbędzie się we czwartek dnia 3 bm. jako 49 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. — Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.30 przed kośc. św. Florjana na Kleparzu.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa 2 listopada „Magja".
Czwartek: „Egipska pszenica".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa 2 listopada o godz. 8.15: „Dzielny Wojak Szweik".
Czwartek o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny Wojak Szweik".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.
2 listopada br. o godz. 2.30 po południu: „Młynarz i jego córka" (dramat ludowy w 9 obrazach).
Wieczór o godz. 7.30: „Sędziowie" (tragedja Stan. Wyspiańskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Człowiek-małpa.
ŚWIT: „Wiara, Nadzieja, Miłość".
APOLLO: „Człowiek bez nazwiska" (Iwan Możżuchin).
SZTUKA: „Blaski i cienie miłości" (Sylwja Sydney).
SŁOŃCE: „Król żebraków" (J. Mac Donald).
UCIECHA: Człowiek-małpa.
ADRIA: „Król bulwarów" i „Nasze niewinne narzeczone".
PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (w rolach głównych Lon Chaney i Lupe Velez).
ATLANTIC: Śledztwo (Anna Bella, reż. E. Pommera).
DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer" (w roli głównej Iwan Mozzuchin).

—oOo—

Nowe nominacje w sądownictwie krakowskiem.

W związku ze zmianami i przesunięciami, dokonywanemi w sądownictwie, zostali mianowani sędziami okręgowemi w Krakowie sędziowie: dr. Jan Ostręga, Józef Partyka, dr. Alfred Fischler, Wincenty Ledóchowski, dr. Leonard Krupiński. Jarosław Kordasiewicz, Izydor Buła, Stanisław Chmielowski, dr. Edward Grodyński, dr. Zdzisław Traczewski, dr. Marjan Kostałowski, dr. Tadeusz Jakubowski, Wawrzyniec Lelek, Tadeusz Grodecki, dr. Józef Auber, dr. Ignacy Rosenblüth, Władysław Zalipski.

Kierownictwo Sądu Grodzkiego w Krakowie objął dr. E. Świder. Sędziami grodzkimi zostali mianowani: dr. Tadeusz Godłowski z Chrzanowa, dr. Stanisław Kosiński z Tarnowa, dr. Adolf Markus z Liszek, dr. Zdzisław Rydel z Tarnowa, dr. Adolf Niemiec z Nowego Targu, dr. Mieczysław Frączkiewicz z Krosna, dr. Aleksander Wolter, dr. Mieczysław Janicki i dr. Jan Łobodycz z Krakowa.

Naczelnikiem Sądu Godzkiego w Podgórzu został mianowany dr. Adam Kordecki z Chrzanowa, sędzią grodzkim dr. Józef Guzikowski ze Szczawnicy.

SĘDZIA PALMRICH NOTARJUSZEM. Wiceprezes Sądu Okr. Karnego w Krakowie dr. Palmrich przeszedł na emeryturę i otrzymał stanowisko notarjusza w Białej.

Pobożne pielgrzymki krakowian na cmentarz.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu WW. Świętych uroczysta procesja z kościoła Najśw. Panny Marji na cmentarz rakowicki. Procesję poprowadził Ks. Metropolita **Sapieha** w licznej asyście duchowieństwa świeckiego i zakonnego; w procesji wzięły udział nieprzebrane rzesze ludności. Wśród pobożnych śpiewów wspaniały pochód ruszył na cmentarz, gdzie Ks. Metropolita odprawił modlitwy za umarłych przy czterech ołtarzykach, ustawionych nazewnątrz kaplicy cmentarnej. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Sup. **Szymbor**, Misjonarz.

Tymczasem zapadł mrok i cmentarz zajaśniał tysiącami światełek. W kaplicy jarzyły się świece i rzucały tajemniczy blask na pobliskie grobowce. Tysiące wiernych zapełniły ogromny cmentarz, modląc się na grobach za swych bliskich zmarłych.

Po obu stronach ulicy Rakowickiej poustawiali się przekupnie z kwiatami i wieńcami; wzdłuż muru cmentarnego rozłożyli się żebracy, starcy, kalecy, nawet dzieci, modląc się głośno i błagając przechodniów o datek. W prowizorycznych budkach zbierały ofiary na cele miłosierdzia zakonnice; w innych można było nabyć świece, lampki i kadzidło.

Środkiem ulicy Rakowickiej w stronę cmentarza pędziły autobusy, dorożki i taksówki, przywożąc i odwożąc do miasta publiczność. Najwięcej jednak było pieszych pielgrzymów, niosących wiązki kwiatów i zieleni.

Mimo kryzysu cmentarz był wprost zasypany kwiatami. Nawet najskromniejsze groby były ozdobione kwieciem, a to dzięki niezwykłej taniości kwiatów, zwłaszcza chryzantem.

Jako nowość zanotować trzeba oświetlenie niektórych grobów przy pomocy sześciu reflektorów, ustawionych przez elektrownię miejską. Oświetlony był gób Powstańców z 31 i 63 roku, grób ułanów, którzy polegli 6 listopada 1923 na ulicach Krakowa, grób Legjonistów i in.

Cmentarz był wczoraj otwarty do godz. 9-tej wiecz i do ostatka był zapełniony tłumem ludzi. Podobno w żadnym z ubiegłych lat nie było tyle wiernych, ile w roku bieżącym.

Dziś w Dzień Zaduszny już od godz. 8-mej rano odprawiać się będą Msze św. w kaplicy cmentarnej, zaś o godz. 10-tej, jak zwykle co roku, ruszy procesja z parafji św. Mikołaja, poczem na cmentarzu odprawiona zostanie suma żałobna z kazaniem. Po sumie procesja ruszy przez cmentarz, przyczem nastąpi święcenie grobów.

Sport.

Druga porażka polskiej drużyny we Włoszech.

W ubiegłą niedzielę piłkarska reprezentacja Polski rozegrała drugi swój i ostatni mecz we Włoszech.

W dniu wspomnianym Polacy walczyli w Genui przeciwko reprezentacji Włoch Północnych. Mecz zakończył się drugą ciężką porażką Polaków, którzy przegrali w stosunku 1:5. Do przerwy prowadzili Włosi 3:0.

Jedyną, honorową bramkę dla Polski strzelił w drugiej połowie gry **Kozok.** W pierwszej połowie punkty dla Italji uzyskali: Ferrari — jedną i Petrone — dwie. Po przerwie — Lecodine i Casanova.

Gra była bardzo ostra przez cały czas meczu i prowadzona w tempie bardzo szybkiem. Tempa tego polska drużyna nie mogła wytrzymać, to też w pierwszej połowie gry Polacy nie dochodzą wcale do głosu. W drugiej połowie — gra bardziej wyrównana. Polacy przeprowadzają szereg ataków na bramkę włoską, przyczem jeden z tych ataków kończy się bramką strzeloną przez Kozoka.

Na stadjonie zebrało się ponad 9000 publiczności.

Tak to polscy piłkarze „uświetnili" dwoma porażkami faszystowskie święto narodowe. Bilans wyjazdu do Włoch jest niewesoły: dwie porażki, złamana noga i szereg kontuzyj graczy oto smutne konsekwencje tej ekspedycji, która niewiadomo komu przyniosła pożytek. O propagandzie mowy być nie może, gdyż zawodom przyglądała się znikoma jak na stosunki włoskie liczba widzów, a do korzyści sportowych nie można absolutnie zaliczyć kontuzji graczy. Śmiało więc można powiedzieć, że „sukces" odniesiony przez polskich piłkarzy we Włoszech jest dziwnie podobny do „sukcesu" jaki odniosła wycieczka legjonistów, która nie tak dawno składała wizytę faszystom, z jakim dla sprawy polskiej we Włoszech pożytkiem wszyscy pamiętamy...

Idziemy w odwiedziny do Zmarłych.

I oto znów nadszedł Dzień Zaduszny, dzień jedynego święta, które tysiące i miljony ludzi poświęcają niewygasłej pamięci o swych ukochanych Zmarłych.

Zaduszki!

Nieprzeliczone stosy sztucznych wieńców i wianeczków o liściach z twardej, błyszczącej lakierem blachy; szeregi wieńców z różnokolorowych „nieśmiertelników", girlandy białych chryzantem i długie wstęgi uplecione z świerków, jodeł i sosen, tak na bogatych, jak i biednych grobach cmentarza Rakowickiego. I te lampki i świece tlące się wątłym, kołyszącym się na wietrze jesiennym, płomykiem i te ogromne tłumy ludzi, spieszących w stronę cmentarza.

Święto Umarłych!

Ten tłum odświętnie przybrany, z wieńcami, wazonami i świecami w rękach, wlewający się ze wszystkich ulic Krakowa w szeroką aleję ulicy Rakowickiej, na którą listopadowy wicher strąca resztki zżółkłych, zziębniętych, szeleszczących liści... ten tłum oswojony jest ze strasznem zjawiskiem śmierci.

Całe rodziny wchodzą w rozwartą naoścież bramę cmentarza, A każda z tych rodzin ma tam wiele małych mogiłek dziecięcych, wiele grobów swych najbliższych.

Nad tłumem natłoczonych w wąskich alejkach cmentarnych rozpina się szare niebo, ku któremu płyną ciche modlitwy, pomieszane z dymami płonących świateł i wonią choiny. W chłodnem, listopadowem powietrzu krzyżują się strzępy, pełnych westchnień i żałości, rozmów.

— ...jużby dzisiaj mój Czesiek miał 13 lat...

— ...O, Czesio — to wiadomo rzecz, „niechowane" imię, moja pani. Jabym tam nigdy Czesio nie dała. Wiadomo, jak Czesio to umiera...

— ...mój nieboszczyk jak umierał, to ja się o łóżko wsparłam i wołam: „A dla kogo ty mnie sierotę zostawiasz?" A on tylko ręką machał, ręką machał. Że niby, żebym cicho była. Ale ja dalej krzyczę: „a cóż ja tu bez ciebie będę robiła?" A on tylko ręką machał... A ja na to: „A z czegóż ja z temi dzieciskami wyżyję?" A on ręką...

Wieczne odpoczywanie...

Lecą szeleszczące ostatnie liście z drzew, kołyszą się płomyki lampek na grobach, z jakiegoś pomnika na bocznej ścieżce spogląda na przechodniów wyblakła fotografja dawno zmarłej dziewczynki w staroświeckiej sukience. W innej znów stronie widać zapadnięte prawie w ziemię, opuszczone groby, na których już żadne ręce nie położą nigdy kwiecia i nie zapalą światła. Nie przechodźmy obok tych grobów obojętnie, pomnąc, że może i nas podobny los kiedyś spotka. Postańmy chwilę i zmówmy: „Wieczne odpoczywanie..."

W to przesmutne Święto Umarłych!

(at.)

Radjo.

MUZYKA Z KOŚCIOŁA ŚW. ELŻBIETY WE LWOWIE.

We środę, dnia 2 listopada od godz. 8-ej wieczorem do godz. 10-tej w całej Polsce słyszane będą piękne dźwięki podniosłych utworów muzycznych, wykonanych na organach lwowskiego kościoła św. Elżbiety. Koncert religijny, zorganizowany przez lwowską stację radjową, da możność usłyszenia wszystkich znanych kompozytorów jak Gomółki, Palestriny, Zielińskiego, Beethovena, Bizeta, Schuberta, Bacha i innych. (KAP).

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 3 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Transmisje z Warszawy; 15.50 Komunikaty harcerskie; 16.00 Transmisje z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Odczyt p. t.: „Potrzeba bajki w kinie (Mickey Mouse)", wygłosi p. red. J. Kurek; 18.15 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy. W przerwie wiadomości bieżące; 19.00 Komunikaty; 19.15 „Skrzynka pocztowa", wygłosi inż. St. Broniewski; 19.30 Transmisje z Warszawy; 20.00 Kwadrans literacki: „Chopin a Naród"; 20.15 Transmisja z sali Starego Teatru w Krakowie; 21.30 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 12.10 Intermezzo muzyczne; 12.25 Komunikat gospod.; 12.35 V koncert szkolny z Warszawy; 15.40 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.50 Intermezzo muzyczne 16.30 Intermezzo muzyczne; 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.00 M. Mikuła: Feljeton sportowy; 19.15 Rozmaitości, oraz repertuar Teatru Polskiego;

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Jak powstaje ołówek"; 16.15 Francuski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe i „Silva rerum"; 16.40 „Polska i Moskwa za Wazów"; 18.00 Koncert

Przepisy o stowarzyszeniach.

Opublikowano w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **nowe prawo o stowarzyszeniach.** Według postanowień przejściowych tego prawa, jego przepisy będą miały zastosowanie **również do stowarzyszeń, istniejących w dniu 1 stycznia 1933 r.,** a więc w chwili **wejcia w życie tego prawa.**

W niedługim czasie minister spraw wewnętrznych **określi system przystosowania istniejących stowarzyszeń do nowego prawa,** oraz system załatwiania spraw, będących w toku postępowania w dniu 1 stycznia.

Spółdzielnie, które zajmują się działalnością kulturalną, muszą w ciągu trzech miesięcy przedstawić powiatowej władzy administracji ogólnej: nazwę stowarzyszenia, jego cel i środki działania; teren działalności i siedzibę stowarzyszenia, imiona i nazwiska oraz miejsce zamieszkania conajmniej 3-ech osób, należących do stowarzyszenia; sposób powoływania zarządu, sposób wstępowania i ustępowania członków, wreszcie sposób rozwiązania się stowarzyszenia.

Z chwilą wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach, **tracą moc wszelkie przepisy, dotyczące spraw, unormowanych tem prawem,** a w szczególności: dekret o stowarzyszeniach, tymczasowe przepisy o stowarzyszeniach i związkach, rozporządzenie jeneralnego komisarza ziem wschodnich o stowarzyszeniach, ustawa o prawie stowarzyszania się, ustawa o stowarzyszeniach, przepisy kodeksu cywilnego Rzeszy niemieckiej, odnoszące się do stowarzyszeń, a uregulowane nowem prawem, ustawa w przedmiocie zmiany niektórych postanowień o pracowniczych związkach zawodowych, ustawa w sprawie zakładania filji przez związki zawodowe na terenie działania austrjackiej ustawy o stowarzyszeniach.

Nowe przepisy o posiadaniu i noszeniu broni.

Z dniem 1 stycznia przyszłego roku wejdą w życie przepisy nowego dekretu zawierającego **prawo o broni amunicji i materjałach wybuchowych.** Rozporządzenie to ogłoszone w numerze 94 „Dziennika Ustaw“ reguluje sprawę handlu bronią, amunicją i materjałami wybuchowemi, oraz sprawę nabywania posiadania, noszenia i pozbywania broni i amunicji w celach osobistych. Posiadanie i handel temi przedmiotami, uzależniony jest od pozwolenia właściwej władzy. Pozwolenia na posiadanie broni są dwojakiego rodzaju; tylko **na posiadanie broni, oraz na posiadanie i jej noszenie.** Pozwolenia te wydawane będą przez starostów, a jeżeli idzie o należących do siły zbrojnej państwa przez władze wojskowe. Prawo przewiduje pozwolenia na okaziciela, wydawane urzędom, instutucjom i przedsiębiorstwom dla obrony życia ich pracowników i mienia. Za nielegalne posiadanie broni i amunicji rozporządzenie przewiduje kary, wymierzane przez sądy powszechne. Z chwilą wejścia w życie tych przepisów, tracą ważność dotychczasowe normy z czasów zaborczych.

Wycieczka inżynierów i przemysłowców do Rosji Sowieckiej.

Wycieczka do Rosji sowieckiej, urządzona przez Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie, wyrusza dn. 15 grudnia br. Potrwa ona trzy tygodnie. Powrót nastąpi 5 stycznia 1933.

Wycieczka zwiedzi Leningad, Moskwę, Niżnyj Nowogród, Charków, Dniepropetrowsk i Dnieprostroj, razem 21 dni. Wielki nacisk kładą organizatorzy na poznanie nowego budownictwa rosyjskiego i nowootwartej elektrowni wodnej „Dnieprostroj“. Uczestnicy będą mieli możność na miejscu poznać urządzenia techniczne i wartość ekonomiczną tego kolosu elektrycznego.

Pożary i rabunki w powiecie dąbrowskim.

Z powiatu dąbrowskiego, znajdującego się na osławionem już dziś Powiślu, otrzymujemy korespondencję, donoszącą o fatalnych stosunkach bezpieczeństwa po wsiach tej okolicy. Kradzieże i rabunki są tak częste, że w wielu domach mimo drożyzny nafty ludność świeci nieprzerwanie nocami i czuwa na zmianę od mroku do rana. Inni wprawiają kraty żelazne w okna i zabezpieczają drzwi sztabami żelaznemi — przeważnie jednak zabezpieczenia te zawodzą. Prawie po każdej nocy słyszy się o rabunku, czasem o kilku kradzieżach w okręgu jednego posterunku policji. Pokrzywdzeni biegną o ratunek do policji, starostwa lub innych urzędów — wszędzie słyszą słowa współczucia i politowania, poczem wracają do domu ze strachem, że może najbliższej nocy rabunek się powtórzy jako zemsta grasujących łotrzyków. W wielu wypadkach obrabowani, nieraz przytem pobici i pokaleczeni, nawet nie donoszą nigdzie że ich okradziono, a to w obawe zemsty, zwłaszcza podpalenia. Oto w Mędrzychowie wybucha pożar i niszczy mienie biednych ludzi — w Lubiczku pada pastwą ognia kilka gospodarstw. Przyczyna? Podobno widziano uciekających podpalaczy jak znikali w ciemnościach nocy. Innej nocy pożar w Świebodzinie, w Otałęży i tak bez końca.

Pożary zaczynały się zaraz z początkiem jesieni, podpalenia kopic zboża lub siana w polu. Stwierdzono, że rzeczywiście spaliły się nie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, tylko podpalone przez mściwego zbrodniarza, który zapalał jedną po drugiej kopice, daleko od siebie stojące; w jednym z dworów nawet ogromne sterty.

I jeszcze w inny sposób mszczą się tu rabusie gdy przypuszczają że ich ktoś demaskuje, lub choćby tylko podejrzewa o kradzieże. Oto jednej z ostatnich nocy wybił ktoś okna z ramami u poczciwych spokojnych ludzi w Toni. Córka gospodarza spała niedaleko okna, kawałki szyb pokaleczyły ją. Ze skaleczonem okiem udała się zaraz do lekarza do Dąbrowy, ten odesłał ją do specjalisty do Tarnowa, a ten do Kliniki Krakowskiej. Oby nie skończyło się utratą wzroku. Następnej nocy **podobnie skrzywdzono biedną rodzinę w Grądach.** Są wioski w powiecie, w których w ostatnich miesiącach w **kilkunastu domach powybijano wszystkie okna.** Ofiarą padają i **domy wójtów,** gdy ci zaczęli energiczniej występować przeciw rabusiom. Jeżeli przypadkowo policja mając dostateczne podstawy zaaresztuje kogo, wkrótce wraca podejrzany do wsi „dla braku dowodów“, lub z wyrokiem zasądzającym na krótszy lub dłuższy areszt, ale z odroczeniem na 3 lata. Oczywiście brak surowej kary rozzuchwala łotrów. Ludność uczciwa, steroryzowana i krzywdzona, słusznie narzeka.

Na zakończenie może przyda się rada, w jaki sposób możnaby poprawić warunki bezpieczeństwa na wsi. Oto przed kilkudziesięciu laty po wojnach austrjacko-włoskiej i austrjacko-pruskiej zaczęli grasować w byłej Galicji złodzieje i rabusie. Rząd ówczesny nie namyślał się długo. Dał specjalne pełnomocnictwa sądom i żandarmerji — zaczęto traktować rabusiów tak jak zasłużyli i **w paru tygodniach bandytyzm ustał** (w powiecie tarnowskim). Parę lat przed wojną światową zaczęli bandyci hulać w kilku wsiach Powiśla (koło Gręboszowa). Ówczesny rząd wnet ich przyprowadził do porządku. Zaprowadził w tych wsiach stan wyjątkowy — w każdej z tych wsi umieścił żandarma z ostremi instrukcjami. Nikomu nie wolno było od wieczora do rana pokazać się poza domem bez przepustki inaczej surowa natychmiastowa kara. Po dwóch czy trzech miesiącach można było zwinąć w tych gminach posterunki bo łotrzyki przekonali się, że niema żartów. Ludność spokojna uczciwa mogła bezpiecznie pracować. — Czy nie możnaby tych sposobów i teraz zastosować przynajmniej na Powiślu — etapami? Sądy doraźnie nie pomagają gdy rabusie nie zostaną ujęci.

Ks. Y. Z.

Krynica w obliczu sezonu zimowego.

Ma Pani rację, przyznaje mi miły bardzo starszy pan, którego poznałam u źródeł Zubera, „Królowa wód polskich“, oprawna tak cudownie stworzona wprost na to, aby uzdrawiać, przysparzać sił i utrzymywać w zdrowiu jest absolutnie niedoceniona. Dlaczego Pan tak sądzi?, czyż nie świadczy o tem z roku na rok liczba kuracjuszy? czy nie mówi o tem, a nawet krzyczy kosztowna rozbudowa te pałacowe pensjonaty, miedzią kryte hotele i klatki schodowe marmurem wykładane?

Mówię o niedocenianiu Krynicy gdy czytam szumne propagandowe artykuły, drukowane w naszej prasie dla zagranicznych zdrojowisk w czasie, gdy tak ciężko walczy o byt nasz przemysł zdrojowiskowy.

Starzy jej wielbiciele nie piszą korespondencyj i artykułów dziennikarskich, ci są tą żywą reklamą, podawaną z ust do ust, „gwardją uzdrowieńców“, która stale co rok ją otacza i broni przed pociskami malkontentów, uznających tylko zagraniczne bady.

Dzięki naszej prasie, która żywo docenia uświadomienie społeczeństwa w tej dziedzinie i dzięki starym jej wielbicielom, kręgi prawdziwych przyjaciół Krynicy rosną. Nie wystraszyła ich wojna. Do cichej, osłoniętej górami miejscowości wyccfały się po zajęciu Lwowa, jeszcze w czasie zaboru władze administracyjne i samorządowe, kierowane przez polskich urzędników, które strzegły tego skarbu w błogiem przeświadczeniu, że w nasze dostanie się on ręce.

Nie zniszczyli jej później zaborcy, strzegł jej cudownych źródeł majestat pięknie zalesionych wzgórz od Góry Parkowej począwszy Romanówki, Huzarów, Kopciowej ku Tyliczowi i wodospadów Czarnego Potoku, nad którym dominuje najwyższa, bo 1.116 m. n. p. m. wzniesiona Jaworzyna.

W krótkiej korespondencji nie zdołałabym ująć interesujących informacyj, jak również opisu szczegółowych etapów szybkiego rozwoju Krynicy pod rządami polskimi. Na pytanie moje postawione uprzejmemu rozmówcy, czemu zawdzięcza Krynica swą metamorfozę, bo uchodząc do niedawna za zdrojowisko będące poniekąd przywilejem pań, staje się uzdrowiskiem ogólnem, powodującem coraz większą inwazję płci brzydkiej? — otrzymałam odpowiedź:

Powodem tej metamorfozy było **odkrycie częściowo niedocenionych jeszcze należycie tajemnic „Zubera“**, cudownej wprost wody, która wraz z szampańskiemi kąpielami mineralnemi, począwszy od Słotwinki, skończywszy na wszystkich przez prof. Nowaka odkrytych skarbach, inwazję mężczyzn z roku na rok powiększały.

Gdy wiatr halny wystraszył z pod Gewontu dłużej pozostających letników, którzy zapełniają kawiarnie, teatry i kina miejskie, bajeczne położenie Krynicy, asekurujące ją od wiatrów jesiennych, tak przykrych na Podhalu wpłynęło na pełne powodzenie sezonu jesiennego.

Bajecznie niskie ceny pensjonatów i zniżki zastosowywane w cenach biletów kąpielowych, mieszkań w Domu Zdrojowym i Nowych Łazienkach spowodowały liczną frekwencję spóźnionych kuracjuszy zwłaszcza rzesz urzędniczych i wojskowych, korzystając z przysługujących im 50 proc. zniżek, kontynuują oni w spokoju kurację, wyzyskując ostatnie dnie ciepłego i słonecznego „babiego lata“.

Ruchliwy Zarząd Zdrojowy czyni **pełne przygotowania do sezonu zimowego,** którego powodzenie utrwala rozwój Krynicy, gdyż przemysłowi zdrojowiskowemu zapewnia nieprzerwaną frekwencję, mogącą jedynie wpłynąć na podniesienie rentowności, na wybrnięcie z kłopotów, jakie wniosło także i do tej dziedziny długotrwałe przesilenie gospodarcze.

Podstawą powodzenia Krynicy jest **skuteczność kuracji,** która zjednywa dla niej coraz większe masy przyjaciół-entuzjastów, piętnujących lekkomyślność tych, którzy zaniedbują ciągłości kuracji.

W kołach dziennikarskich mówi się, że Dyr. Nowotarski dlatego nie dba o propagandę, ponieważ obawia się, że mu może zabraknąć łazienek, a tu coraz głośniej mówi się **o ciepłym Zuberze,** który myśli wytrysnąć, oraz o konieczności **budowy nowych łazienek borowinowych.** Śnią się Dyr. Nowotarskiemu te dawne długie ogony kilometrowe i blokada kancelarji Zarządu Zdrojowego nim wybudowano nowe łazienki.

Pomimo współzawodnictwa Zakopanego i większego poparcia jakiem otaczają Zakopane tak sfery sportowe, jak i oficjalne czynniki, czyniąc ułatwienia komunkacyjne wypadające zawsze z korzyścią dla Zakopanego, sezon zimowy w Krynicy zapowiada się bajecznie. Wiele pensjonatów, które zimą były nieczynne, powprowadzało zimowe instalacje i przygotowania dla zgłaszających się gości.

Według terminarza **zawodów sportowych,** ustalonego na przedzimowej konferencji sportowej, odbytej dnia 10 października w Krakowie w obecności przedstawicieli władz i delegatów min. spraw wewnętrznych i min. komunikacji terminy zawodów rozpoczynają się Krynicy już dnia 31 grudnia, a mianowicie od 1 — 6 stycznia **„Międzynarodowym turniejem hokeyowym“**, który dwa lata temu zwrócił na Krynicę uwagę całego świata.

Dnia 15 stycznia odbędzie się w Krynicy konkurs skoków, dnia 21 i 22 stycznia **„Zawody saneczkowe o mistrzostwo Krynicy“.**

Dnia 4 i 5 lutego **„Międzynarodowe zawody saneczkarskie“.**

Poza wyżej wspomnianemi imprezami sportowemi spodziewać się należy jeszcze całego szeregu imprez, oraz sportów zimowych, które zostaną zainicjowane przez czynniki miejscowe dla dostarczenia rozrywek licznie przybyłym kuracjuszom w okresie sezonu zimowego.

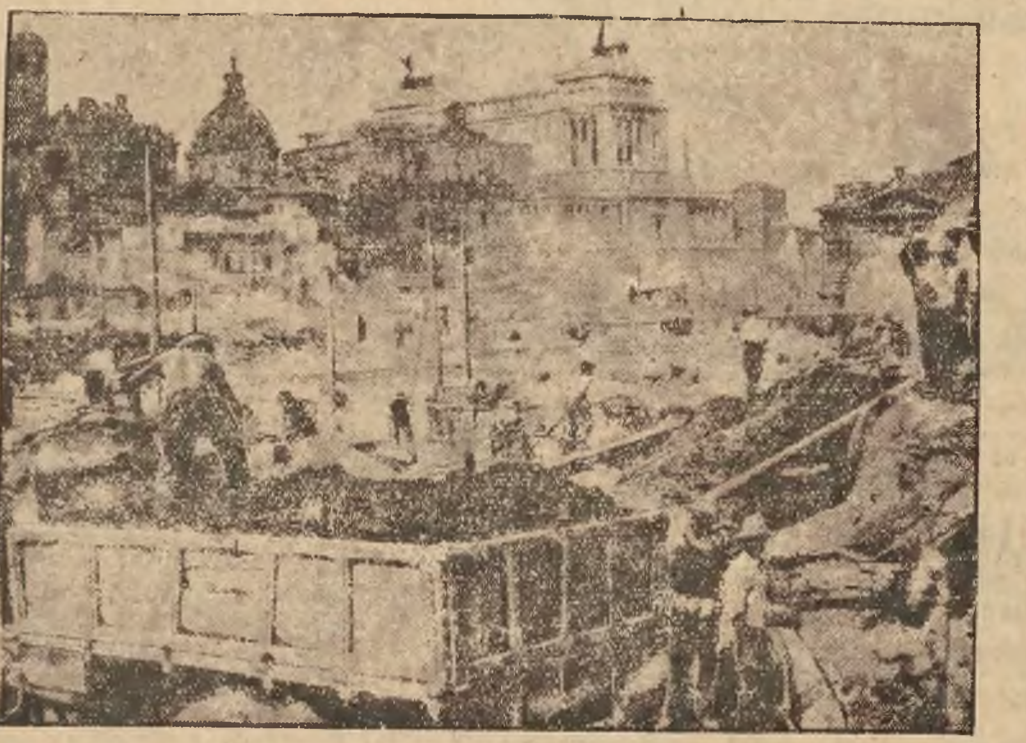
Zofja Morawska.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Mussolini zmienia oblicze Rzymu.



Dzięki zarządzeniom Mussoliniego prace nad restauracją dawnych zabytków posuwają się energicznie naprzód. W związku z 10-leciem faszyzmu „duce" dokonał ostatnio przeglądu dotychczasowych prac.

Ruch wydawniczy.

Zawodowe choroby oczu.

Dr. K. Karelus. Wydawnictwo Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie.

Współczesna nasza cywilizacja dała ludzkości wiele skutecznych środków do zwalczania chorób. oraz zapobiegania im, równocześnie jednak stworzyła nowy zastęp schorzeń biorących swój początek w zmieniających się z dnia na dzień warunkach pracy.

Jednym z narządów najbardziej narażonych na działanie szkodliwych czynników podczas pracy jest oko. Oko nasze narażone było na różne szkodliwości związane z zajęciami zawodowemi nie tylko dzisiaj. Dawniej jednak tych czynników chorobowych było mniej niż obecnie. Przekonać się o tem nietrudno, po zapoznaniu się z pracą dr. K. Karelusa zatytułowaną: Zawodowe choroby oczu. Na 26 stronach wspomnianej rozprawy podaje autor w formie skondenzowanej szereg czynników związanych z pracą zawodową tak robotników jak i pracowników umysłowych, wywołujących wcześniej względnie później daleko idące w skutkach zmiany wzroku. Autor nie pomija również sprawy zapobiegania wielu z pośród wymienionych chorób. Ciekawą tę prace kończy statystyka ilustrująca skutki wpadnięcia ciał obcych do oka. Autor podkreśla wielkie znaczenie czasu dzielącego moment dostania się ciała obcego do oka od chwili wykonania zabiegu operacyjnego. Im czas ten jest krótszy im szybciej po wypadku wykonano operację, tem pomyślniej dla pacjenta kończyła się choroba. Twierdzenie to popiera autor własną statystyką.

——o——

„KUPIEC POLSKI", organ krakowskiej i lwowskiej Kongregacji kupieckiej. Nr. 20 z 1 listopada 1932. Dwutygodnik ten, redagowany przez dra Adama Dobrowolskiego podaje szczegółowy opis uroczystości poświęcenia domu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, a w obfitym dziale administracyjnym porusza szereg ważnych dla kupiectwa spraw podatkowych i finansowych.

Rzeczy ciekawe.

POWRÓT DO OJCZYZNY Z WYPRAWY WOJENNEJ PO 34 LATACH.

Po 34 latach powrócił do rodzinnego miasteczka Vidalia w stanie Georgia (U. S. A.) Eli Chaevis, który w roku 1898 wyruszył jako szeregowiec z bataljonem piechoty, wysłanym przeciw Hiszpanom na wyspę Kubę. Zostawił on w domu żonę i synka. Wiadomości od Chaevisa przestały nadchodzić do domu i w końcu sztab bataljonu podał go na listę poległych. „Wdowa" po Chaevisie pocieszyła się rychło, wyszła po raz drugi zamąż, a po śmierci drugiego męża poraz trzeci i czwarty. Mąż numer czwaty zmarł przed dwoma laty okoliczność ta ułatwiła zainstalowanie się Chaevisa we własnym domu przy boku żony — jakgdyby się nic w tym czasie nie zmieniło. Gdzie się podziewał i co robił Chaevis przez 34 lata niewiadomo, gdyż on sam milczy jak zaklęty.

ORYGINALNY KLUB SPORTOWY W SŁONIMIE.

W Słonimie założony został oryginalny klub sportowy p. n. „Białych Niedźwiedzi". Członkowie klubu zobowiązują się do codziennej kąpieli w rzece bez względu na pogodę i porę roku.

Początkowo klub liczył 35 członków, jednak w tych dniach chłodne dni odstraszyły już 15 członków, którzy zrezygnowali z przynależności do „Białych Niedźwiedzi".

—— ——

ILE OSÓB PRZELATUJE PRZEZ LA MANCHE? Komunikacja lotnicza pasażerska między Anglją a kontynentem jest bardzo ożywiona. Dowodzi tego fakt, iż 7.500 osób miesięcznie przewożą aeroplany kursujące między Anglją a kontynentem; daje to dzienną cyfrę 260 pasażerów.

Z całego świata.

DIDUR OTWORZYŁ SZKOŁĘ ŚPIEWU W N. JORKU. Znany śpiewak polski i długoletni członek nowojorskiej Metropolitan Opera House, Adam Didur, powrócił z Europy i otworzył w Carnegie Hall szkołę nauki śpiewu i gry scenicznej.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 149

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ

——oo——

Dawidowskiemu przyszło na myśl, że ma to związek z odprawą, jaką dał konsulowi Lorentzowi, o czem już wieść błyskawicznie obiegła całe miasto. To rozwiało jego nieufność.

— Więc Kratter już tam poszedł?

— Oczywiście! — spojrzeli obaj ukradkiem po sobie.

— Zatem popędzę już sam! — obywatele zawiadomcie Barszczewicza! — chciał biec sam, lecz go nie puścili.

— Pod pałac pobiegło już dwóch! My wracamy razem! — wzięli go w środek.

Zdziwiło go troche, że nie idą prostą drogą, lecz prowadzą go okreżnie. Wytłumaczyli mu jednak, że nie trzeba drażnić milicji.

Atoli właśnie przed rezydentura spotkali dwóch milicjantów. Stali tam widocznie w pogotowiu służbowem. Śladu nie było Krattera, ani jego ludzi.

Zawahał się znowu podchorażak i z niepokojem spostrzegł u swych towarzyszów miny szelmowsko-triumfalne.

— Gdzie jest Kratter? — zapytał przerażony.

— Musieli wejść już do wnętrza!

Straszliwe podejrzenie zjeżyło mu włosy.

— To nieprawda! to podstęp! — rzucił im w twarz swe odkrycie, lecz jednocześnie gwałtowny ruch, żeby uciec, został sparaliżowany przez dwie pary silnych ramion, które w krótkiem szamotaniu złamały jego opór i wepchnęły go przemocą do bramy.

Nagła, jak piorun, straszna, oślepiająca rzeczywistość błysnęła mu w oczy: wpadł w mściwe ręce austrjackich zbirów!

Jakby mu ziemia pękła pod nogami i w czarną czeluść runął cały dorobek jego życia!

I ten cel, który był już tak blisko!

Tu już nie było żadnej wątpliwości, żadnego ratunku!...

Jedna jedyna chwila zmiażdżyła wszystko.

Był w zatrzaśniętej pułapce.

— — — — — — — — — —

Kiedy go zatrzymano w poczekalni przed przesłuchaniem u samego rezydenta, doleciał go przez uchylone drzwi taki urywek rozmowy:

— Jesteście pewni, że to ten sam?

— Któżby go nie znał, jaśnie wielmożny panie? Dawidowski, szewca podgórskiego syn! Małośmy go szukali, gdy po tej zbrodni na czółnowym moście do wojska polskiego uszedł?

— Polskiego? To bardzo niebezpieczny! A silny! W pierwszej chwili myślałem, że skonam...

— Więc to on śmiał znieważyć?

— Stul pysk! Nie chciał służyć cesarzowi, więc się go służyć nauczy. Wprowadzić!

Całe jednak przesłuchanie nie przyniosło żadnego rezultatu.

Zbirom nie daje żadnych odpowiedzi! — wychłostał ich na wstępie i nie było środków, by zgiąć jego hardość i cośkolwiek z niego wydusić!

Nawet pod razami nie przerwał milczenia!

— — — — — — — — — —

Wieczorem przewieziono niewiernego poddanego na Podgórze i tam go osadzono w cyrkule.

W kilka dni później wydano nań wyrok: 25 lat służby w wojsku bez widoków na awans i zdala od kraju.

W miejsce Spielberga, Ołomuńca i Kufsteinu wymyślono inne, jeszcze straszniejsze — więzienie białego munduru.

I nie wiedział nic, kiedy wśród nocy zimowej etapem wojskowym opuszczał miasteczko złotych dni swej młodości, nie mogąc się ani na moment zobaczyć i pożegnać z rodziną, że właśnie dnia tego docierała do Krakowa panna Danusia Kayzerówna, która nadludzką energją wszystkie pokonała przeszkody, by ruszyć w świat, jak Aldona, za swoim Alfem jedynym, z którym ją dziwny splot nieporozumień tak tragicznie rozłączył.

— — — — — — — — — —

Na skutek wypadków z 16 stycznia podał się w dwa dni później do dymisji prezydent Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej Stanisław hr. Wodzicki. W motywach zaznaczył, że czyni to za radą Dworów opiekuńczych z przyczyny utraty w mieście powagi i posłuchu. Zgromadzenie Reprezentantów wybrać miało nowego prezydenta.

To było wszystko, co zdziałały serca młode, żarne i jak proch zapalne i umysły nieznające rozwagi, co siły swoje zamiarami mierzyły.

Ruchawka krakowska, zażegnana zgodną interwencja trzech rezydentów Dworów opiekuńczych, nie wywarła również wpływu na tok obrad Sejmu, zwołanego przez dyktatora po limicie grudniowej na 19 stycznia do Warszawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.